

Jakub Skorupa, Wakacje i deszcz

Wakacje i deszcz
Jak dziecko biegnę wśród drzew
Łapię tlen
Znowu wiem czego chcę

Są dni kiedy wcale nie wychodzę
Herbata i koc taki lockdown w sobie
Są dni że myślę wyłącznie o tobie
Są też rzeczy których nigdy ci nie powiem
Są chwile kiedy budzę się nad ranem
Oglądam czarne chmury i rozmyślam co dalej
Jest też wiosna i lato
I w ogóle dobrze
Jest głęboki wdech
Jakbym mieszkał nad morzem

Wakacje i deszcz
Jak dziecko biegnę wśród drzew
Łapię tlen
Znowu wiem czego chcę
Wakacje i deszcz
Jak dziecko biegnę wśród drzew
Łapię tlen
Znowu wiem czego chcę

Są dni, jestem osiedlowym chlorem
Zatruwam swoje ego i nie sięgam po colę
Są dni, że zatracam się w locie
Zagaduję nieznajomych i nie pytam o ogień
Są chwile kiedy budzę się nad ranem
Oglądam czarne chmury i już wiem co dalej
W głowie włączam latarkę
I staje się jasne
Nie jesteśmy tu przecież
Tak całkiem na marne
Nie jesteśmy tu przecież
Tak całkiem na marne

Wakacje i deszcz
Jak dziecko biegnę wśród drzew
Łapię tlen
Znowu wiem czego chcę
Wakacje i deszcz
Jak dziecko biegnę wśród drzew
Łapię tlen
Znowu wiem czego chcę